Ner 4.

GAZETA WIEYSKA.

Praca wszystko zwycięża.

w Warszawie dnia 24. Stycznia Roku 1817.

UWAGI

o kształceniu ekonomicznem włościanina, wyięte z pisma peryodycznego, w Czechach w Pradze przez P. André wydawanego.

Czyli włościanina czeskiego samemi tylko *przykładami*; lub też przez *przymus* do lepszéy i doskonalszéy uprawy roli doprowadzić można, skoro podźwignienie onegoż, têm spieszniéy dla korzyści wszystkich kraiu mieszkańców nastąpić ma?

Do rozwiązania tego pytania, a nayprzód czyli przez *przymus* do lepszéy uprawy roli, włościniana czeskiego przywieść można, posłużą następuiące uwagi: że przykłady z naylepszych pism ekonomicznych w ięzyku czeskim wydawanych mało czynią wrażenia na włościaninie czeskim, powszechnie iuż iest wiadomo: zastanowienie się nad przedmiotami które go obchodzić powinny, nie zdaie się bydź iego rzeczą, równie iak i czytanie pism rolniczych; sądzi bowiem, że wszystko lepiéy umié niżeli ich wydawca. Kiedy sobie kalendarz kupi i chociaż przy nim naylepsze w dodatku znaydzie ekonomiczne rozprawy; tedy prawie te same karty, które nayinteressownieysze i naypożytecznieysze obeymuią przedmioty skoro mu na co papieru potrzeba, nayprzód oddzierać i do zawiiania używać zwykł.

Mało iest między niemi maiących skłonność do czytania, i mało też także bywa w oyczystym ich ięzyku rozpraw rolnictwa tyczących się, któreby w ich kalendarzach były umieszczane.

To dotycze się szczególniéy rodowitych Czechów: wielu iest bowiem, między niemi, którzy sami sobie nie potrzebnéy przymnażaią pracy; spoyrzeć potrzeba tylko na pola które przy drogach i ścieszkach leżą, w czasie oraczki, poorze połowę drogi lub ścieszki, zasieie ie zbożem, pokładzie lub pozatyka ciernie aby podróżny tamtędy nie szedł,

chociaż wié dobrze że idący na to uważać nie będzie; że skoro tylko dészcz spadnie i ścieszka ośliznie, podróżny obeydzie ciernie i nową przez pole otworzy sobie ścieszkę, pola więcéy zepsuie, ścieszka będzie znowu taką iak była albo i większą, a włościanin stracił na próżno czas pracę i ziarno. Czyż nie byłoby rzeczą daleko lepszą zniewolić włościanina do wyktnięcia prostéy ścieszki i utrzymania iéy zawsze w dobrym stanie, tak aby nią podróżny w pogodę lub słotę iść mógł wygodnie? każdy bowiem woli iść dobrą i prostą ścieszką, niżeli w słotę dla złéy ścieszki wygodnieyszego po polu szukać przeyścia. Równie należałoby go zniewolić do poprawienia i utrzymywania w dobrym stanie połowy drogi koło pola iego idącéy: skoro bowiem podróżni złą drogę polem obieżdzać, a zatém szkodę w polu robić mu zaczynaią on natychmiast bierze się do zrobienia przekopu, drogę zaś zostawia tak złą iak była, a podróżny nie mogąc nią iechać daléy obieżdza ią polem i coraz większą robi mu szkodę: o tém mógłby dawno sam z długoletniego doświadczenia przekonać się i inaczéy postępować, przecież tego nieczyni, robi tak iak dawniéy robił, a przytém nawet nie myśli co robi.

Pielęgnowanie drzew owocowych równie iest złe i zupełnie zaniedbane. Jest w prawdzie w Czechach wiele okolic takich, których położenie staie na przeszkodzie pielęgnowaniu delikatniéyszych gatunków drzew owocowych, iednakże przodkowie nasi więcéy niżeli my byli o nie troskliwi, są tego dowodem po dziś dzień owe liczne dzikie gruszki i iabłonie, które na około pól niegdyś sadzone były, dziś powoli iedne po drugich znikaią. a nikt inne w mieysce ich nie zasadza.

Chociaż ieden lub drugi roztropnieyszy włościanin wpadnie na myśl czasem zasadzenia pustego sadu swego lepszym gatunkiem drzéwek owocowych; tedy pewnym będąc, że drzewko, za wydaniem piérwszego owocu albo mu zaraz ukradną, albo zepsuią i złamią, opuszcza się całkiem, i o środkach zapobiegaiących wcale nie myśli.

Ten rodzay złego, téy dzikiéy nierostropności, nie można inaczéy wykorzenić, iak tylko przez naysurowsze środki: gdyż w miarę ubywania drzew owocowych, łaknienie owoców w dzieciach i w wyuzdanéy czeladzi, coraz bardziéy pomnaża się.

Sady dworskie, ieżeli iakiś dochód przynieść maią, muszą bydź mocnemi i wysokiemi otaczane parkanami, owoc zielony prawie zaraz po opadnięciu kwiatu sadownikom sprzedany, i prócz tego sad od dnia sprzedaży owocu dniem i nocą, iak naymocniéy strzeżonym bydź musi, a przecież zapytawszy się tylko sadowników, powiedzą; że pomimo psów i stróżów, kradzieży owoców zapobiedz nie mogą.

Na dobrych przykładach w pielęgnowaniu drzew owocowych wcale włościanom nie zbywa; lecz iakież te czynią na nich wrażenia? kie-

dy pomimo oczywistości, pomimo przekonania, że sami sady własne miéć mogą, wolą raczéy kraść cudze owoce, łamać drzéwka, aniżeli o własnych sadach pomyśléć, gdy tém czasém sadząc co roku po kilka, kilkanaście drzéwek, mogliby z czasem przyiść do naypięknieyszych sadów z którychby nietylko sami używać, ale i dochody piękne miéćby mogli.

Równa niedołężność, głupstwo, upór i pluchowstwo w utrzymywaniu gospodarstwa domowego, są nieoddzielnemi włościanek przymiotami. Owe mnóstwo wybuchaiących co roku pożarów po wsiach i miasteczkach, sprawiedliwą biorąc proporcyą, powiedziéć można; że 99. pochodzi z nadzwyczaynego niedbalstwa i głupstwa służących dziéwek i kobiet, a setny pożar zaledwie, z innego iakiego przypadku. Są to w prawdzie stworzenia które złego nie maią serca, i owszem dobre, ale na cóż się przyda dobry człowiek towarzystwu w którém żyie, kiedy mu przez niedoświadczenie i niedbalstwo swoie szkodzi i tysiące ludzi nieszczęśliwemi czyni. Tę płci niewieściéy włościanek niedołężność, iedynie tylko dobrze urządzone szkółki parafialne zmnieyszyć i poprawić mogą.

O polepszenie uprawy roli włościanin Czeski naymniéy się stara, i gdyby dobroczynna opatrzność niebyła w te okolice, kartofle przeniosła w połowie upłynionego wieku, nieraz byłby głód Czechy pustoszył. Hodowaniem bydła rogatego, Czech nie może się także poszczycić, wyiąwszy konie iedne, które ma lepsze niżeli dawniéy; lecz i to nie iest dziełem iego, gdyż do ulepszenia takowego był i iest dotąd zmuszanym środkami przez dzielność rządu przedsięwziętemi. W okokolicach gdzie włościanin pielęgnowaniem koni szczególniéy zaymował się, iednoroczne źrzebie od niego przez rząd zakupione, wystarczyło mu na opłacenie wszystkich iego danin i podatków. Z tego co się wyżéy rzekło, okazuie się i doświadczenie potwierdza, że śrzodki przymuszaiące włościanina do lepszéy uprawy pól i łąk, dobry byt kraiu całego podnieść są w stanie; iedném słowem powiedziawszy, niema innego środka, *iak tylko przymusić ich do tego, aby im się dobrze działo.* Niektórym wypadałoby tylko podać dźwignienia się sposoby, i do wykonania ich, onychże przymusić; innym potrzebaby dać pomoc w pieniądzach, i wyrwać ich z tych mizerzernego położenia stosunków, w których zostaią: nie mało iest pomiędzy niémi takich, którzy podobnych rozporządzeń pragną, i sami przekonywaią się; że bez przymusu, bytu swego zlepszyć nie są w stanie.

* * *

Któż w tym obrazie Czeskich włościan, przez poczciwego Czecha oddanym, nieznayduie zupełne podobieństwo naszych polskich włościan? a skoro tak iest rzeczywiście, skoro obyczaie ich i nałogi, wspólne są naszym włościanom, czemuż równych iak w Czechach do dźwignienia włościan naszych ze stanu niedołężności nie mamy użyć środków? *przymuśmy ich aby im było dobrze.*

Sposób zapobieżenia aby mléko nie siniało.

Jeżeli siność mléka lub śmietany nie pochodzi ani z wilgoci mieysca ani też z nieczystości naczynia w którém się zachowywać zwykło, na ten czas przyczyna siności takowéy musi bydź w samey krowie, co łatwo dostrzedz można, zachowuiąc osobno od każdéy krowy wydoione mléko, dostrzegłszy więc tym sposobem która krowa takie mléko daie, weź codzień rano przez trzy dni po garści kminu, utłucz go i day krowie w garcu wody napić się, przez co krowę uleczysz, a tém samém mléko do naturalnego stanu przywrócisz.

S....

Zasady do nauki tuczenia zwiérząt, z gazety gospodarczo-rolniczéy w Halli wychodzącéy.

Tuczyć zwiérze, iest to tak sobie z niém postępować, iżby pokarmy przezeń pożywane nie służyły iedynie do utrzymania życia, aby owszem po naywiększéy części przerabiały się w cząstki ciała i tuszą onegoż w iak naykrotszym czasie do naywyższego doprowadziły stopnia. Dla dopięcia celu tego, naystaranniéy oddalić należy od bydlęcia które tuczyć mamy, wszystko, coby do życia zewnętrznego podbudzało, zostawić go owszem w nayzupełnieyszéy zewnętrznéy i wewnętrznéy spokoyności.

Spokoyność zewnętrzna wymaga aby żadne niezachodziły zmiany w mieyscu pobytu bydlęcia, aby go dokoła naywiększa otaczała iednostayność, aby przeto żaden nowy przedmiot nieuderzał zmysłów iego. Dla zapewnienia mu spokoyności wewnętrznéy, oddalić należy wszystko, coby oprócz chęci do żéru, obudzało w niém inne żądze: złość, boiaźń, żądza płodu, przerywaią owe przeistaczanie się cząstek pożywczych na tłustość i wyniszczaią iuż nabytą tuszę. Jeśli bydłe nie iest pozbawione zdolności do płodzenia, naystaranniéy natenczas samce od samic rozłączyć i oddalić należy tak iżby żaden zmysł żądzy płodzenia nie przypominał, gdyby ta iednak w nich się po kilkakrotnie odzywała, a mianowicie gdy iuż znacznie są podkarmione, mogą ią natenczas zaspokoić, nieutracą bowiem przez to swéy tuszy i dostaną owszem daleko większéy skłonności do spoczynku i żéru.

Nic niéma tak dzielnego wpływu na obudzenie żywości iak światło. Kto zastanawiał się nad sobą, dostrzegł zapewne, że gdy znużony wszedł kiedy w mieysce rzęsisto oświécone, wnet siły życia iego nowéy nabiérały krzepkości i zmysły oboiętne coraz większą przeymowały się żywością; obok światła bowiem ponurość oziębła mieysca mieć niemoże. Władza ta w życiu mechaniczném pierwéy przez skutki swe uczuć się dała, niżliśmy istnienie onéy poznali: iakoż od dawna było u żydów zwyczaiem oślepiać gęsi do tuczenia przeznaczone, i gdyby postępowanie to nie było tak nieludzkie, pewnieby mnogich znalazło naśladowców. Alić po cóż dla odebrania światła, zwiérzętom, wzrok tak okrutnym wydzié-

rać sposobem, kiedy nierównie skuteczniéyszym byłoby środkiem niepozbawiać ich zmysłu widzenia, lecz światło od nich usunąć, czego łatwo dopiąć można zamknięciem ich w zupełniej ciemnym karmniku, przez co nietylko oko, cała owszem powierzchnia zwiérzęcia od drażliwości światła usuniętą zostanie.

Skoro do tuczenia (iak się to iuż wyżéy rzekło) spokoyność iest nieodzownie potrzebną, wnieść przeto należy, że pora ta w któréy robactwo zwiérzętom dokucza, a tém samém stan ich spoczynku przerywa, do tuczenia naymniéy iest stosowną.

Zdrowie zwiérząt wymaga aby im niedozwalać przeładowania się pokarmem, tyle go iedynie używać powinny, ile potrzeba na odzyskanie tego co przez trawienie, oddech i pory pozbyły: tucząc ie iednak, stan ich zdrowia innym poświęcamy widokom; dostarczamy pokarmu w takiéy ilości iż zbytek onego obciąża ich muskuły, przytępia i ogranicza częstokroć szkodliwie czynność niektórych narzędzi budowy zwierzęcéy. Staraiąc się przecie przytłumiać inne zmysły, rozdrażniaiąc iedynie chęć żeru i zasycaiąc ią aż do zbytku, bacznym bydź należy aby onéy przez nadmiar i przeładowanie nieosłabić. Doświadczenie przekonywa iż wszystkie prawie zwiérzęta brzydzą się tém, cokolwiek nosi cechę przyrodnią ich ciała. Jakoż człowiek nawet zbliża się bez wstrętu i obrzydliwości do poznania gnoiów rozmaitych zwiérząt gdy przecie odwraca się spiesznie od własnych odchodów.

Na mizernéy nawet paszy omiia bydle wyrosty zbuiałéy trawy znayduiące się zwykle tam gdzie bydlę gnóy własny zostawiło; z tegoż powodu niebędzie ieść naywybornieyszéy paszy, skoro téy w tak wielkiéy dostarczysz ilości, iż zagrzeie się przeszedłszy parą i potém bydlęcia. Gdy liczne przekonały doświadczenia, że bydłu pociągowemu często, lecz w małych porcyiach paszy wydzielać należy, tém bardziéy o prawidle tém pamiętać wypada, tucząc zwierzęta, aby nieosłabiaiąc żołądków przeładowaniem, dostarczone pokarmy ciągle trawić i przerabiać zdołały. Uchybienie w tym względzie, opaźnia dopięcie zamierzonego celu i staie się częstokroć przyczyną bardzo szkodliwych skutków, którym na razie, dwudziestocztéro godzinnym postem lub stosowną porcyią soli kuchennéy zapobiedz można.

Co się tycze paszy do tuczenia przydatnéy, w ogułowém tém piśmie to iedynie powiedzieć można, iż ta przed innemi pierwszeństwo mieć powinna, która naykrótszą drogą do pożądanego doprowadza celu. Gdy bowiem zwiérze tuczące się iest w stanie osłabienia, przeciąg zatém życia iego, nie może bydź dla gospodarza oboiętną rzeczą. Z paszy utuczenie przyspieszaiących, te zaiste wybiérać należy, które są naytańsze, policzywszy w to koszta na nabycie lub przygotowanie onych łożone. Okoliczności mieyscowe, znaczna odległość od głównych tar-

gów, dostateczniey szą w téy mierze będą skazówką. Starać się mianowicie należy, aby utuczone zwiérze zwracało przynaymniéy koszta na nabycie i wypasienie onego łożone.

Pasze roślinne maiące naywięcéy cząstek pożywczych, są też nayposilnieysze; a lubo zdaie się częstokroć że pokarm mniéy w takowe cząstki obfituiący, podobnież sprawia skutki, wziąwszy przecie na szalę dwa owe gatunki paszy w jednakowéy objętości, znaczną w ich wadzę dostrzeżemy różnicę. Podobnież rzecz się ma z mięsem, które stosownie do paszy iaką zwierze tuczono, mniéy lub więcéy ciężaru gatunkowego mieć będzię.

Zachodzi teraz pytanie, czyli niektóre owoce a mianowicie ziemiopłody surowo dawać, czyli też ie w przód gotować należy?

Doświadczenie zaleca bardziéy gotowane owoce, tuczą one bowiem pośpieszniéy, zdaie się iakoby gotowanie zbliżało ie o ieden stopień do zmiany na cząstki zwierzęce, zawarty wnich pierwiastek cukrowy rozkłada się natenczas, co ułatwia zwierzętom przeistaczanie pokarmu. W dawaniu przecież karmi gotowanéy wielce ostrożnym bydź wypada, strzegąc naybardziéy aby zwierzęta kiszek sobie nie sparzyły w razie bowiem takowéy słabości, przerywa się dzieło tuczenia. Antimonium nawet byłoby na ten czas bezskuteczném lékarstwém. Chcąc przeto widocznéy uniknąć straty, bydle takowe wcześnie zabić należy.

Gdy idzie o wybór rodzaiu i gatunku zwierząt do tuczenia przeznaczyć się maiących, na ten czas o tém naybardziéy pamiętać potrzeba, aby (iak się to już wyżéy rzekło) kapitał na nabycie i wypasienie zwiérząt wyłożony nie przewyższał przynaymniéy wartości onych po utuczeniu. Jeżeli zaczyna iuż wątléć w bydlęciu siła przerabiania pokarmów iak nayobficiéy na cząstki zwierzęce, w ten czas iest pora przyzwoita do użytkowania z niego. Nic zaiste z pewnością powiedzićć nie można względem roku w którym karmienie zwiérza iakiego zacząć należy; w zwiérzętach bowiem iednego nawet gatunku i wieku znaczna częstokroć co do doyrzałości zachodzi różnica, tak dalece, że nie zawsze stare starém a młode młodém nazwać można. Podług powszechnego mniemania ogóli, bydło rogate w roku życia dziesiątym, owce zaś w szóstym, są do karmienia naysposobnieysze. Kto bydło na wypasienie zakupuie, baczyć powinien aby było dosyć grube, bydle bowiem rosłe z zapadniętemi bokami (ostrokościstém zwane) iest w tuczeniu owém naczyniém dziurawém którego nigdy wodą zapełnić nie można.

Brak zębów nie dobre za sobą pociąga skutki, szkodliwszym iest atoli dla bydła chodzącego po pastwiskach, aniżeli dla tego które się wypasa na stayni. Troskliwiéy ieszcze o to starać się należy, aby zęby znayduiące się były dobrze umocowane. Jeżeli się ruszaią, przyciśniy ie, skłuy dziąsła igłą aż do krwi, a to posłuży do umocowania onych.

Zimno trawi bezużytecznie wiele cząstek pożywczych; słusznie przeto mieszkaniec krain południowych, mieszkeńca strefy północnéy żarłocznym bydź mniema, ostatni wyziéwa większą ilość węgliku; tém więcéy przeto trawić musi dla powetowania téy straty, im więcéy dla oparcia się ściskaiącemu mrozowi, ciepliku rozkładać potrzebnie. Jakoż sprawiedliwie wieśniacy niemieccy w czasie dokuczliwego zimna mówić zwykli, pasza w zwierzętach wymarzła. Skoro więc zimne powietrze przyczynia się iedynie do trawienia nie korzystnego, tak przeto staynie urządzić wypada, iżby ciągle w stanie ciepła zostawały, co z łatwością uskutecznioném bydź może, gdy zważemy, że każde zwiérze iest żyiącym piecem.

Sposób tuczenia dopiéro opisany który słusznie kunsztownym nazwać by można, rozróżniemy od wypasania bydła na pastwiskach; w tym bowiem ostatnim przypadku organizm zwierzęcy niczém nie iest ściesniony. Tuczenie takowe, mniéy iednostronne i zgodnieysze z przyrodzonym stanem zwierzęcia, zdaie się przyzwoitszém, zkąd też wielu utrzymywać pragnie, że iest nie także doskonalszém i użytecznieyszém. Mniemanie to iest przecie bezzasadném: gdy bowiem zwierze wszystkich władz życia dowolnie używa, więcéy przeto trawi, więcéy pożera a dopasanie iego mimo to wolnym postępuie krokiem. Możnaby tu przytoczyć, że bydle chodzące na paszę staie się mięsistszém, czyli że mięso iego iest iędrnieyszém i posilnieyszém, co mieysca nie ma tam gdzie bydle w karmniku zamknięte, pozbawione używania sił żywotnych z łatwością pokarmy na cząstki zwierzęce przerabia. Alić i w przeciwnym razie, kiedy bydle buia dowolnie, zdarza się także iż tłustość nabyta bywa niezdrową, czego częste przykłady miéwamy na owcach, mianowicie w nizinie utrzymywanych, które z tuszy zbytecznéy zapalenia płuc dostaią. Gospodarz przezorny każe ie wcześnie zabiiać, skoro doydą pewnego stopnia tłustości, inaczéy bowiem tusza ich codziennie zmnieyszać się będzie i nakoniec staną się łupem pomoru.

Skoro żadnéy nie podpada wątpliwości, że piérwsza trawa wiosenna bez porównania iest sosistszą i posilnieyszą od trawy iesiennéy, oczewistą przeto iest rzeczą, iż bydle do tuczenia przeznaczone w początku wiosny na pastwiska wypędzać należy; skoro te pierwiéy przez deszcz z mułu wszelkiego doskonale oczyszczone będą. Chcąc wielością dobroć pokarmu zastąpić, możnaby z rana i w wieczór dawać bydłu paszę suchą, co z wielu względów w gospodarstwie bardzo korzystném byłoby.

Pora gorąca nie przeszkadza tuczeniu bydła; starać się iedynie należy aby zwierzęta na karm przeznaczone tak iako i reszta bydła noc całą pod gołém przepędzały niebem. Bo ieśli zwiérze całodziennie na upał słoneczny wystawione, noc (w czasie któréy ochłodzić się i nowemi siłami pokrzepić powinno) w parnych

oborach lub stayniach przepędzać zmuszoném będzie, wyniknąć natenczas mogą szkody niezliczone z takiego postępowania.

Na tém kończemy zasady tuczenia zwierząt, nie przecząc bynaymniéy, że teoryie dostarczaią daleko więcéy sposobów, te iednak iako zbyt kunsztowne i wyszukane, na niebespieczeństwo zbyt łatwo narazić mogą.

O użyteczności słoneczników.

Z kwiatu rośliny téy zbiéra pszczoła wiele miodu; liście służą zamiast tytoniu, wydaią piękną i trwałą farbę żółtą, i na papiér z korzyścią użyte bydź mogą. Z cienszych części łodygi można mocne wyrabiać przędziwo, postępuiąc z niemi tak iak z konopiami; gruba zaś, z liści odarta łodyga iest dobrym materyiałem na opał, popiół iéy dostarcza wybornego potażu, z nasienia wyciska się oléy doskonały zbliżaiący się znacznie dobrocią i smakiem do oleyku migdałowego i zamiast oliwy prowanckiéy do sałały używanym bydź może.

O burakach cukrowych.

Podług doświadczeń Pana *Wilmans* udaią się buraki nietylko na zwyczaynéy roli, ale nawet na gliniastym i wapiennym gruncie, któryby był z marglem wapiennym i z piaskiem zmięszany. Grunt na buraki cukrowe użyznia się nayłepiey gnoiem owczym i końskim. Co się tycze położenia, obierz iakie ci się podoba, byle nie cieniste i nie między łasami, takie owszem gdzie słońce naywcześniéy dochodzi. Zbiéray w porze suchéy i ciepłéy i zwóź bez naymnieyszéy zwłoki. Doświadczenie przekonało że morg ieden 30,720 stóp kwadratowych maiący, wydaie buraków 30,720 funtów, gdy te wyrobisz na wódkę lub cukier, przychód uczyni 1241 zł. odtrąciwszy od tego 522 zł. na koszta, pozostanie 720 zł. czystego zysku z iednego morgu.

Sposób ochronienia świń od ospy i węgrów.

Wszystkie prawie prosięta dostaią pospolicie w piérwszym kwartale po urodzeniu ospy, na którą nayskutecznieyszém lékarstwem iest sok wygotowany z siémienia lnianego z którém paszę dla prosiąt mięszać należy; prócz tego dobrze iest dawać trzódzie nim wyidzie na paszę, trochę gotowanego piołunu za napóy, co świnie od wielu chorób zachowa. Swiniom na opas przeznaczonym potrzeba dawać co rano na czczo, na iednę, pół łuta *Antimonium crudum* w serwatcę, lub w kwaśném mléku; co ie od węgrów ochroni.

Sprostowanie pomyłek

Ner 1.	strona 1.	nieodstępne	czytay	niedostępne.
dito	dito 8.	trawy	czytay	otawy.
Ner 2.	dito 12.	baranów	czytay	skopów.